

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, telef. 82, J. Karłina, Niemieška 22, telef. 605, i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynne od 9—6 w. Redaktor przyjmuje od 2—4 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

Administracja Kurjera Wileńskiego, uprzedza Szanownych Prenumeratorów, że począwszy od 1 września będzie wstrzymana prenumerata wszystkim tym, którzy nie uregulowali należności za zaległe miesiące, jednocześnie prosimy o wpłacanie prenumeraty za miesiąc wrzesień.

Przeczytaj i powiedz o tem znajomemu!

! DARMO !

Księgę Handlowo-Przemysłowo-Informacyjną

WILNO

Zawierającą do 700 stron duku, ilustrowaną otrzyma każdy kto da ogłoszenie do pism Wileńskich lub zamiejscowych

za pośrednictwem

Biura Reklamowego Stefana Grabowskiego

Wilno, Garbarska 1, telef. 82.

OKAZJA NADZWYCZAJNA!

Konserwatorium Muzyczne w Wilnie

(z prawami)

Pl. Orzeszkowej Nr. 9.

Nauka gry na instrum. solowych i orkiestrowych. Spiew solowy. Zespoły: kameralny, orkiestrowy, choralny. Solfeggio. Przedmioty teoretyczne. Historia muzyki.

Wpisy zniżony.

Zapisy nowowstępujących oraz dotychczasowych uczniów i uczenic od dn. 19 sierpnia. Początek zajęć dn. 1 września. Sekretariat czynny od godz. 4-ej do 6-ej wiecz.

Na pochyłej drodze.

W stosunku naszej prasy do komunizmu tudzież realizacji jego zasad przez Sowiecką Rosję panuje wciąż ogłupiający czytelnika chaos zarzułów. Krytykę danej teorii społecznej miesza się z wybuchami gniewu na rewolucyjne metody walki, a wśród tych ostatnich znów nie odróżnia się „normalnych” — że tak powiem — okropności każdej wojny domowej od jej cech specyficznie rosyjskich.

Gdy przypomnimy sobie przebieg Wielkiej Rewolucji francuskiej, łatwo znajdziemy tam epizody równie straszne, a może nawet straszniejsze, niż w ostatniej rewolucji rosyjskiej. Gdy się czyta opisy niedawnych walk białych z czerwonymi w Rosji, przekonujemy się, że jedna i ta sama dzikość obie znamionuje strony. Okrucieństwo, z którego pewna część naszej prasy chce teraz uczynić wyjątkową cechę komunistów rosyjskich, okazywał w niemniejszym stopniu rząd carski. Pozostali też bolszewicy wierzą duchowi rosyjskiemu, wprowadzając na miejsce białego czerwone samowładztwo, czerwony terrorizm i

czerwoną kuratelę nad wszelkimi przejawami życia zbiorowego.

Wszystko to nie jest komunizm, ale — Rosja. Rządzona przez tych czy owych, zawsze pozostaje sobą, t. j. państwem, reprezentującym naród, w którym dziwnie łączy się prymitywny demokracyzm z zupełnym brakiem rozumienia swobód demokratycznych.

Ferment komunistyczny obserwujemy dziś w całej Europie.

Nie ulega wątpliwości, że rubie so-wieckie działają tu podniecająco. Wielkim jednak błędem byłoby sądzić, że są one wyłączną przyczyną tego sprężyna. U komunistów, zachodnio-europejskich spotykamy wyraźne reminiscencje przedwojennego i na razie zgniecionego ruchu anarchistycznego obok nauk zakrzepłego w dogmatach Marksizmu. Mimo jednak całej prostolinijności teoretycznej, komunizm czy to francuski, czy niemiecki, czy włoski nie zdradza bynajmniej chęci niewolniczego naśladowania metod bolszewickich. Europejczyk o kulturze zachodn. nie potrafi już w żaden sposób ignorować znaczenia ewolucji w

rozwoju stosunków społecznych. A choć socjalista lubi powtarzać, że człowiek sam te stosunki tworzy; wszelako nawet najradykałniejsze odmiany socjalistów już rozumieją, że świadomość ludzka niezdoła jest ogarnąć wszystkich czynników postępu; że są siły, nie dające się odgadnąć i przewidzieć; że coś trzeba pozostawić niezbadanemu, żywiołowemu instynktowi życia gromadnego.

To też na Zachodzie szalenie tylko może się odważyć na formowanie społeczeństwa według z góry ułożonej recepty. Szalenie tylko może u-wierzyć w skuteczność rosyjskiego: „był po siemu”.

Można więc być pewnym, że gdyby nawet obserwowany ferment komunistyczny przybrał istotnie szerokie rozmiary, nie będzie to nigdy powtórzeniem przeżyć rosyjskich.

Już dziś daje się zauważyć, że niektóre hasła socjalizmu, swoiście „zrealizowane” przez bolszewików w Rosji, stają się na Zachodzie postulatami aktualnymi. Droga jednak, którą sobie wytykają ku realizacji, jest zupełnie inna, niż obrona przez Sowiety.

Ustrój kapitalistyczny przeżywa się.

Mnożą się tego coraz liczniejsze dowody. Najznamienniejszym z nich jest fakt, że sami przedstawiciele kapitalu, parci żywiołową koniecznością chwili, podkopują fundamenty swego stanowiska. Coraz częściej zwracanie się fabrykantów do subsydja państwa i państwowa opieka — podważa zasadę wolnej konkurencji i inicjatywy prywatnej. Państwo, subsydjujące prywatnego przedsiębiorcę, staje

się i musi się stać siłą rzeczy, jego współnikiem. Zjawisko to powtarza się dziś coraz częściej we wszystkich krajach. Gdy rząd niemiecki spieszył z pomocą Stinnesowi, gdy rząd polski ratował darowiznami potentatów łódzkich, śląskich i innych — sądzono, że będą to fakty przemijające; że są to tylko powojenne epizody sporadyczne. Zwłaszcza w Polsce nikogo to nie niepokoiło, bo w procesach ekonomicznych wogóle orientujemy się słabo.

Inaczej dziś reaguje na identyczny fakt angielska opinia publiczna. Subsydjum, dane przez rząd właścicielom kopalń, budzi tu największe niezadowolenie właśnie wśród obrońców i zwolenników kapitalizmu. Zwracają oni uwagę, że tą drogą idzie się wprost do upaństwowienia kopalń, a po kopalniach mogą pójść fabryki, po fabrykach ziemia.

Alarm bezzasadny nie jest. Kapitalizm wszedł na pochyłą drogę.

Widzimy jednak z tego, jak inaczej przedstawia się „niebezpieczeństwo” w Anglii, niż wyglądało w Rosji. Możemy też spodziewać się, że gdyby hasła, podnoszone dziś przez komunistów miały i u nas zbliżyć się do realizacji, proces z tem związany byłby podobniejszy do przeżyć angielskich, niż rosyjskich.

Tem śmieszniej wygląda wobec tego agitacja agentów Moskwy, radzących Polsce czerpać wzory ze Wschodu, duchem swym zupełnie obcego stosunkom naszym.

M. Ł.

Pertraktacje polsko-litewskie.

KRÓLEWIEC. 26.VIII. (Pat). Litewski prezes rady ministrów Petrušis udzielił wywiadu prasie kowieńskiej w sprawie spławu po Niemnie.

Oświadczył on, iż rząd litewski w zeszłym roku udzielił koncesji na spław firmom litewskim i jednej angielskiej, lecz wskutek obstrukcji ze strony polskiej koncesja ta nie została wykorzystana.

W tym roku opracowano przepisy co do spławu po Niemnie, które trzeba będzie jednak skoordynować z przepisami polskimi oraz omówić szereg kwestji, jak miejsca kontroli dokumentów, komunikacji pocztowej, telegraficznej i t. p.

W tych dniach poseł polski Olszowski wręczył posłowi litewskiemu w Berlinie Sidziskauskowi notę, zawierającą życzenie rozpoczęcia bezpośrednich rokowań w sprawie spławu po Niemnie.

Propozycja ta została przyjęta przez litewską radę ministrów i spotkanie zostało uchwalone na dzień 31 sierpnia w Kopenhadze.

Do delegacji litewskiej wejdzie poseł litewski w Berlinie Sidziskauskas. Delegacja otrzyma instrukcje ścisłego trzymania się konwencji kłajpedkiej.

Litwa zgodzi się dopuścić na swe terytorjum polskich kupców drzewnych i zezwolić na używanie przez nich poczt, telegrafów i telefonów.

Jeżeli będą omawiane stosunki konsularne, to Litwa zgodzi się na oddanie reprezentacji konsularnej Polski trzeciemu państwu, przyczem przy konsulacie obcyemu urzędowałby urzędnik polski.

Rokowań politycznych w Kopenhadze nie będzie. Spław drzewa będzie mógł być dokonywany również przez Niemców i Rosjan.

Sprawa Muraszki.

WARSZAWA. 26.VIII. (Pat). W dniu 28 sierpnia odbędzie się w Nowogródku rozprawa sądowa przeciwko Józefowi Muraszce, oskarżonemu o zabójstwo Bagińskiego i Włeczorkiewicza, Rozprawa ma potrwać 3 czy 4 dni.

Przewodniczyć będzie Prezes Sądu Nowogródzkiego Bochwicz. Na sprawę powyższą delegowano prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Warszawie Rudnickiego.

Obrońcami Muraszki są adwokat Niedzielski i Szurlej z Warszawy. Jako powódca cywilny w imieniu Bagińskiej i Włeczorkiewiczowej o sumę 10.000 złotych, jako odszkodowanie materialne i straty moralne występuje adwokat Duracz.

(Na sprawę udaje się do Nowogródka specjalny korespondent „Kurjera Wileńskiego”, który będzie podawał nam przebieg procesu przez telefon).

Konferencja państw bałtyckich.

WARSZAWA. 26.VIII. (Pat). Wiadomość, która ukazała się w jednym z pism warszawskich o odroczeniu konferencji państw bałtyckich w Genewie jest bezpodstawną.

D-r W. Umiastowski

chor. płuc,

wrócił i wznowił przyjęcia

od 12—1 i od 6—7.

Ul. Żeligowskiego 5, m. 45, telef. 393.

Akuszerka-masażystka

M. BRZEZINA.

Ul. Mickiewicza 44, m. 17. Przyjmuje

od godz. 8-ej rano do 7-ej wiecz.

Wiadomości polityczne.

Warszawa, 25.VIII. P. Minister Skrzyński wysłał następującą depeszę: Do Jego Ekscelencji p. Celmińskiego, prezesa Rady Ministrów w Rydze:

Dowiadując się z głębokim żalem o wielkiem nieszczęściu, jakie spotkało Łotwę przez śmierć tragiczną p. Mejerowicza, jednego z twórców niepodległości swojej ojczyzny, pośpieszam wyrazić W. E. w imieniu Rządu Polskiego, jak również swoim własnym, słowa szczerego współczucia, zapewniając go, że strata, która dotknęła tak okrutnie naród — zaprzyjzalniony, została żywo odczuta — w Polsce, gdzie zmarły znakomity mąż stanu znany był jako przyjaciel, żywiący przekonanie o konieczności sąsiedzkiej współpracy pokojowej naszych dwóch krajów w ich pomyślności i szczęśliwego rozwoju (—) Skrzyński.

Warszawa. 25.VIII. Pani Mejerowiczowa, Ryga:

Głęboko wzruszony strasznym wypadkiem, który tak tragicznie dotknął panią, pragnę wyrazić jej moje najszczerze współczucie zapewniając, iż wspomnienie p. Mejerowicza, z którym tak często pracowałem i którego wysoko ceniłem, pozostanie wyryte na zawsze w mojej pamięci wraz ze szczerem żalem, że na przyszłość będę pozbawiony jego współpracy (—) Skrzyński.

Warszawa, 25.VIII. Szef wydziału prasowego ministerstwa Spraw Zagranicznych, dr. Grabowski, w odpowiedzi na kondolencję, wysłaną po tragicznym zgonie ministra Mejerowicza otrzymał następującą odpowiedź:

Ryga, 24.VIII. W imieniu rządu przesyłam szczerę podziękowanie za wyrażone z powodu żałoby narodowej. (—) Albar, sekretarz generalny ministerstwa spraw zagranicznych. (Pat).

Rezultat Konfer. Pracy. Projekty konwencji. Sekretarz Generalny Ligi Narodów przesłał Rządowi Polskiemu teksty projektów konwencji przyjętych na VII Międzynarodowej

Konferencji Pracy, a mianowicie:

- 1) konwencji o odszkodowaniu za nieszczęśliwe wypadki przy pracy,
- 2) konwencji o odszkodowaniu za choroby zawodowe,
- 3) konwencji o równym traktowaniu robotników zagranicznych i krajowych w zakresie odszkodowania za nieszczęśliwe wypadki przy pracy,
- 4) konwencji o pracy nocnej w piekarniach oraz 3 zleceń w związku z powyższymi konwencjami.

W myśl art. 405 Traktatu Wersalskiego Rząd polski zobowiązany jest w terminie rocznym od daty zamknięcia VII Międzynarodowej Konferencji Pracy, t. j. do 10-go czerwca 1926 r., przekazać powyższe konwencje Sejmowi, celem powzięcia decyzji w sprawie ratyfikacji tychże konwencji.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, ze względu na szczególną wagę omawianych konwencji, rozpoczęło już obecnie prace przygotowawcze, celem przedłożenia Radzie Ministrów odpowiednich wniosków. (Pat.).

Sytuacja wojskowa w Marokku.

Artykuł poniższy otrzymujemy od jednego z wybitnych znawców terenu obecnej wojny marokańskiej.

Teren, na którym rozgrywa się obecnie walki między armją samowładnego emira Riffu, Abd-el-Krima, a wojskami francuskimi, stanowi wąski pas pogranicza pomiędzy hiszpańską i francuską strefą wpływów w tym kraju, na północ od linii kolejowej Oran—Taza—Fez—Rabat. Linja ta biegnąc niemal równoległe do granicy obu stref wpływów, stanowi jednocześnie jedyną arterję komunikacyjną pomiędzy teatrem wojny a morzem Śródziemnym lub oceanem Atlantyckim. Dla armji francuskiej całkowite jej utrzymanie jest jednym z głównych zadań, Abd-el-Krim dąży więc z uporem do jej przerwania.

Na północ od tej linii kolejowej w okolicy, gdzie położony jest Fez, płynie równoległe do granicy stref do toru kolejowego rzeka Uerga. Oba jej brzegi pokryte są niedostępnymi skałami, przez które posuwanie jest niezmiernie trudne, lecz które jednocześnie stwarzają doskonałe warunki obronne. Jest to naturalna zapora między terytorjum Riffu i wspomnianą powyżej linią kolejową. Gdy po klęsce wojsk hiszpańskich między Szeszuanem i Tetuanem na jesieni r. z. stało się widoczne, iż Abd-el-Krim, wzmocniwszy się przez zimę na siłach, niewątpliwie uderzy na Francję, marszałek Lyautey, rezydent generalny Francji przy sultanie marokańskim w Raba-

li Tazie. Przy prowadzeniu odsieczy dla tych fortów, wojska francuskie natknęły się na opór riffińczyków, znacznie przewyższający oczekiwanie, gdyż wyrażający się w silnym ogniu karabinów maszynowych, a nawet częstokroć artyleryjskim. Okazało się odrazu, iż przy tej przewadze liczebnej Abd ek-Krima, a jednocześnie przy takim wyćwiczeniu jego wojsk, nie można było się spodziewać po stronie francuskiej większych sukcesów. Marszałek Lyautey zwrócił się odrazu po posiłki, motywując pośpiech przedewszystkiem tem, że w razie dalszych powodzeń Abd-el-Krima plemiona pograniczne, wierne dotychczas Francji, mogą zdecydowanie przejść na stronę powstańców. Już i tak wzrastała coraz bardziej liczba owych „dissidents” — odszczepieńców, jak ich nazywano we francuskich komunikatach. A każda tego rodzaju zdrada przysparzała Abd-el-Krimowi nowych terytorjów, położonych częstokroć poza francuską linią obrony, a wskutek tego zmuszała okrażone wojska francuskie do cofnięcia się.

Z przyczyn natury wewnętrznej, o których nie sposób wspominać w niniejszym ściśle wojskowym artykule, posiłki francuskie nie nadchodziły tak szybko, jak pragnął tego marszałek Lyautey. Tymczasem stało się już jasnym, do czego dąży Abd el-Krim. Początkowym jego planem było przerwanie się przez linje francu-

Riveira, sytuacja ogólna przedstawiała się następująco:

1. Sytuacja frontu francuskiego jest zupełnie pewna. Posiłki po objęciu przez gen. Naulina dowództwa armji walczącej napływają regularnie. Bliskość frontu od linii kolejowej w okolicy Tazy skłania jednak do przetrzucenia do Marokka wojsk i materiału wojennego jedną tylko drogą — na Rabat i Fez. Wskutek tego armja wzrasta powoli.

2. Porozumienie z Hiszpanją daje Francji pod względem operacyjnym przedewszystkiem prawo przekroczenia w razie skutecznej ofensywy na Abd-el-Krima granicy strefy hiszpań-

skiej i prześladowania riffińczyków na terenie Riffu, czego przedtem w myśl umowy w Algieras z 1912 ego roku uczynić nie mogła.

3. O ile nastąpi koncentryczny atak francusko hiszpański, to:

a) dokonany zostanie on przed dniem 15 października t. j. przed porą deszczową, która w Marokku trwa do wiosny.

b) pójdzie przypuszczalnie ze strony hiszpańskiej od strefy Melilla, od francuskiej zaś na odcinku Taza—Ain Aicha i będzie dążył do okrażenia całego lewego skrzydła wojsk Abd el Krima, walczących przeciwko Francji.

Spór polsko - niemiecki.

HAGA. 26.VIII. (Pat.). W wielkiej sali pałacu sprawiedliwości ogłoszona dziś została decyzja pełnego międzynarodowego Trybunału Rozjemczego w formalnej sprawie kompetencji Trybunału co do sporu polsko niemieckiego, dotyczącego fabryki związku złotowego w Chokowie i wywłaszczenia 12 wielkich posiadaczy ziemskich w województwie śląskiem. Decyzja sama obejmuje ogółem 30 stron wywodów prawniczych i uzasadnienia kompetencji międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości. Trybunał zastrzega, iż wyrok nie przesądza w niczem stanowiska jego co do meritum sporu, które rozważane być musi w osobnych rozprawach i poleca Prezydium na podstawie art. 33 statutu międzynarodowego Trybunału ustalenie wspólnie z nim terminów. Posiedzenie zamknięto po półtora godzinnych obradach.

HAGA. 26.VIII. (Pat.). Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości rozpatrywał zaręczenie polsko niemiecki w sprawie interesów niemieckich na polskim Górnym Śląsku, stwierdził swoje kompetencje do meritum sprawy. Przedstawiciel Polski Rostworowski nie mogąc zgodzić się na tą decyzję przedstawił motywy uzasadniające jego odmienne stanowisko. Trybunał nie przyznał słuszności motywacji.

Przemysłowcy austriaccy uzalają się na zarządzenia rządu polskiego.

WIENIĘ. 26.VIII. (Pat.). „Neue freie Presse” zamieszcza zażalenia przemysłowców austriackich z powodu ostatnich zarządzeń walutowych i im portowych rządu polskiego.

Przemysłowcy uskarżają się, iż wskutek tych zarządzeń różne gałęzie przemysłu, a zwłaszcza przemysłu skórzanego i manufaktury w Austrii wpadłyby w bardzo trudne położenie.

Zadają oni od rządu austriackiego, aby ten przedstawił skutki zarządzeń celem skłonienia rządu polskiego do cofnięcia zakazu przywozu towarów.

Stwierdzić należy, iż sprawa powyższa została już załatwiona na podstawie porozumienia przedstawicieli austriacko-polskiej Izby Handlowej, którzy bawili w ubiegłym tygodniu w Warszawie i osobiście przedstawili swe postulaty Ministerstwu Przemysłu i Handlu.

Niemcy wobec noty francuskiej.

WIENIĘ. 26.VIII. (Pat.). „Neue Freie Presse” donosi z Berlina: Gabinet Rzezy obradował wczoraj nad notą francuską. Do formalnej uchwały nie doszło. Ograniczono się do zasadniczego omówienia noty, wyrażając przytem opinie, iż nic nie stoi na przeszkodzie, aby Niemcy wzięły udział w rokowaniach w sprawie paktu.

Rokowania francusko-angielskie.

PAPYZ 26.VIII. (Pat.). Komentując spotkanie Caillaux i Churchilla w Londynie dzienniki wyrażają przekonanie, iż dojście do definitywnego porozumienia pomiędzy Anglią a Francją w chwili obecnej jest mało prawdopodobne. Pertraktacje obecne nie stanowią nic więcej, jak przygotowanie.

WASZYNGTON, 26.VIII. (Pat.). W tutejszych kołach politycznych śledzą z wielkim zainteresowaniem rokowania francusko angielskie w Londynie. Oczekują tu ostrej opozycji w parlamencie francuskim, bez względu na to, jaki będzie wynik rokowań. Sądzą, iż umowa między Francją a Anglią wpłynie niekorzystnie na rokowania amerykańsko-francuskie, gdyż zmniejszy ona zdolności płatnicze Francji.

Konferencja celna w Pekinie.

WASZYNGTON, 26.VIII. (Pat.). „United Prese” dowiaduje się, iż rząd Stanów Zjednoczonych przyjął zaproszenie Chin na konferencję celną w Pekinie, rozpoczynającą się dnia 26 października.

LONDYN. 26.VIII. (Pat.). Anglia przyjął zaproszenie Chin na konferencję celną.

Czytajcie „Kurjer Wileński“.



cie, posunął wojska francuskie na terytorjum na północ od Uerga i polecił umocnienie linii tej szeregiem blokhauzów. Tego rodzaju system ochrony niewątpliwie powstrzymałby napór plemion berberyjskich, gdyby chodziło o zwykłą rewoltę. W stosunku do Abd-el-Krima jednak okazał się niewystarczający.

Wpłynęły na to dwie przyczyny: popierwsze — wyekwipowanie, uzbrojenie i wyćwiczenie armji riffińskiej na modłę zupełnie europejską, podrgucie—agitacja, jaką Abd-el-Krim poprowadził wśród plemion, zamieszkujących północne dorzecze Uerga, bądź wzywaniem do wojny światowej przeciwko białym, bądź zmuszaniem karami plemiona odporne do łączenia się z nim przeciwko francuzom. Już przy pierwszej inwazji riffińczyków na terytorjum protektoratu francuskiego w rejonie plemienia Beni-Zerual agitacja ta doprowadziła do okrażenia szeregu blokhauzów francuskich i do odcięcia ich od głównych sił w Fezie

skie na północ od Fezu i zdobycie miasta frontowym atakiem od północy.

Gdy atak ten nie udeł się wskutek przeciwdziałania grupy ruchomej gen. Colombat's, wódz riffiński rozpoczął w początkach czerwca próby przełamania pozycji francuskich na massywie Taunatu, potem zaś przeniósł akcje na wschodni odcinek frontu. Celem jego stała się Taza, przez zdobycie której przerywał również linję kolejową i miał szanse zdobycia Fezu od wschodu łatwiejszą drogą, gdyż, atakując wzdłuż linii Taza-Fez.

Zbuntowawszy przeciwko francuzom plemiona Branów i Tsuków pod Kiffane, zdolał riffińczycy podejść pod samą Tazę, gdzie jednakowoż decydującego zwycięstwa nie odnieśli.

Obecnie, gdy na konferencji madryckiej stanął układ francusko - hiszpański w sprawie Marokka, a marszałek Petain rozszerzył go w rozmowach wojskowych z gen. Primo de

„Swawola” dawnych panków wileńskich.

Znaczenie wcześniej, bo w r. 1705 tenże Bogusław Gosiewski, biskup smoleński, uważając, że brat jego młodszy, Wincenty Gosiewski, popełnił megaljans, żeniąc się z biedną szlachcianką, imcipanną Machwicówną, nasyła zbrojny poczet ludzi pod wodzą swego sługi na dwór pana Machwica w powiecie mścisławskim, gdzie mieszka jego brat z żoną już kilka lat — a po porażeniu sług pana Machwica — porwała (sic!) brata od żony i wywoził w głąb Litwy, gdzie go trzyma na swoim dworze, pozostawiając żonę brata w poważnym stanie.

Szlachta mścisławska, zebrana na sejmiku w Mścisławiu, ogłasza solenny protest przeciw tym czynom biskupa Gosiewskiego, jak się zdaje, narazie bezskuteczny.

Więzione jednak nie musiało być zbyt surowe bo dość prędko potem widziano biskupa Gosiewskiego, z

tymże bratem Wincentym urządzającego zbrojny zajazd na Połonicę, sporny majątek krewnego jego Go siewskiego Alexandra, podwojewodzkiego smoleńskiego i to przy pomocy, naturalnie, sług, a także szlachty, stronników biskupa, nadwornych kozaków i t. zw. szyszów t. j. najemnych zbirów z Rosji (teraz by się nazywali dywersantami!). Naturalnie, porabano i nawet pozabijano sporo ludzi, przyczem manifest, w grodzie mścisławskim aktywowany, rozczuła się nad przepadającą krwią szlachcika, utoczona; znacznie zaś mniej nad nieszczęsnymi biernymi ofiarami tych niesłychanych gwałtów „pracowitymi” t. j. — chłopami. Nie darmo mówi ruskie przysłowie: „Pany dierutisia, a muzyku czupryna treszczyć”.

Trochę wcześniej, w roku 1701, Wawrzecki, sędzia braclawski, z rodziny oddawna tam zamieszkałej i trzęsącej całym powiatem — zawadłackiej i warcholskiej — najędźża majątek szlachcika Korbutów, przyczem niszczy i grabi majątność właścicieli, przestrasza dzieci, (jedno dziecko w czasie walki zostaje ciężko ranne poczem umiera). Korbutowie protestują. Proces trwa długo, aż

znudzeni Korbutowie godzą się na karę pieniężną, a Karmazyny Wawrzeccy naigrawają się z prawa. Wydają oni spośród siebie rozmaite pseudopatryotyczne typy, jak ostatniego naczelnego wodza w powstaniu 1831 roku, nieudolnego senatora kasztelana i ministra Tomasza Wawrzeckiego, lub jego rodzony brata, który wraz z małżonką trzymali świeczkę we własnym mieszkaniu na Zamkowym zaułku, gdy jego córka Łucja z Wawrzeckich Zabiellowa „lubitaś” z generał-gubernatorem Dołgorukim, jak mawiali kozacy konwojując ekscelencji, (co tak dobrze opisuje Morawski w swych pamiętnikach). W katedrze widnieje tablica pamiątkowa na cześć Wawrzeckiego, opiewająca napuszenie jego cnoty.

W r. 1728 Instygator W. X. L. (pełniący funkcje teraźniejszego generalnego prokuratora) wytacza sprawę całemu szeregowi mieszczan wileńskich, którzy napadli na jego kamieniec i zrabowali ją oraz jej mieszkańców Żydów, poraniwszy ich dotkliwie.

W r. 1722 zostali pozwani X. X. Jezuitci wileńscy całego konwentu tamtejszego oraz t. zw. bursacy i

paupry (t. j. studenci) o pogrom, poranie i rozbój, wykonyany przez tych ostatnich na osobach kapelmistrza prywatnej orkiestry i muzykantów w Wilnie. Powodem ekscesu była zazdrość, że nie oni grali na weselu jakiegoś wielkiego pana.

Można bez liku wliczać całe litanie niesłychanych bezpraw. Nie mieliśmy czasu wyszukiwać najgorszych; wzięliśmy pierwsze lepsze które były pod ręką, ale i te chyba wystarczą najzupełniej dla scharakteryzowania obyczajowości ówczesnej i stanu bezpieczeństwa publicznego nawet w Wilnie — w stolicy, gdzie nikt nie był pewny ani dnia ani godziny — nikt nie interwenjował, każdy był terroryzowany, a nie jeden i sam miał grzeszki takiesame na sumieniu.

Musimy dorzucić jeszcze jedną wzmiankę, a mianowicie, że znacznie później bo w drugiej połowie XVIII wieku został zabity powracający karęta z balu u piasza W. X. L. Mikołaja Bernarda Łopacińskiego, Stratyński, kasztelan infancki. Oskarżeni o to 4 bracia Ciechanowieccy zostali skazani na banicję i rzeczywiście emigrowali, a majątki ich

Dowódca.

Dyktatorowi finansów

(Bajka).

Porwany prądem strumyka, korek, co butle zatyka, niby wódz, dosiadłszy fali, wierzchem wali coraz dalej z miną pułkownika. Mknie, mknie, płynie raźnie, żwawo, własną się upaja sławą, co wyniosła go tak snadnie, i fizyki wielkie prawo, że nie grzęźnie głazem na dnie, lecz treścią swego tworzywa, chociaż upadnie, jak genjusz, nad tłum wypływa. Vivant korek i oliwa! — Za mną, wody! Jaknajprościej! Droga ma — szlak konieczności. Kędy pomknę, strumień ze mną! Chociaż przyszłość, zda się, ciemną, lecz opierać się daremno, więc przez wątpliwości! Dokąd wiodę, tam powiodę. Wierzmy w zapał, siły młode i w wodę. Jak gdyby śladem komendy, rwie struga tędy, owędy... Wtem — cóżto? Wódz bez pamięci, jak fryga, w miejscu się kręci? To wir, nie bacząc na względy, należne jego potencji, porwał nasz korek i wkrótce na brzeg wyrzucił dowódcę.

Benedykt Hertz.

Samobójstwo czy morderstwo?

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę uprzejmie pozwolić mi odeprzeć oszczerstwo rzucone na mego s. p. syna w liście p. Kucwicza, który ośmiela się znieważać go po śmierci.

Nie był syn mój wcale bezbożnikiem, był wpisany w różaniec, byłwał ze mną w kościele św. Kazimierza na mszy i modlił się na kolana całe nabożeństwo. Ostatni raz, będąc w Wilnie, chciał iść do spowiedzi do Franciszkanów, ale nie zastał swego spowiednika. Potem poszedł do Bonifratrów, lecz nie mógł dojść.

Rewolucjonista też nie był napewno, bo nie miał żadnych schadzek ani do żadnych związków nie należał. Dużo prześladywał w domu, a jeśli gdzie bywał, to za wiedzą swojej opiekunki, p. Gierżodowej, osoby znacznej, która śledziła za nim lepiej niż jaka matka. Gdyby nie dobrze się prowadził, nie byłby wychowywany kosztem Koła Polek i Bratniej Pomocy; nie byłby też optakiwany przez wszystkich znajomych i niesiony do grobu przez kolegów szklanych. Do głębi duszy jestem przejęta wdzięcznością za ich miłość i tę ostatnią usługę.

Ubranie i bieliznę miał, jak mają biedni uczniowie; tylko nie miał stosownego ubrania do pracy, jaka go czekała u pana Kucwicza, która skończyła się kulą w serce i dwoma złamaniami żebrami. Sowiata to nagrodził Niech Bóg odpłaci. Pozbawiono mię najdroższego dziecka, a społeczeństwo pracownika. Na wychowanie mego jedynaka ciężko pracowałam całe życie. Spodziewałam się mieć polechę i przytułek na starość. Tymczasem znalazła się reka, co położyła kres tym nadziejom, zamienionym nagle w wieczny smutek i sieroctwo.

Matka s. p. Czesława Mikoszy.

Przeгляд prasy.

Minister Rataj o zachwianiu kursu złotego. — Organ P. Korfanteo jest innego zdania. — Polskie procesy polityczne a opinia demokratyczna Europy.

„Kurjer Poranny” podaje szczegółowe sprawozdanie z rozmowy, jaką w sprawie zachwiania kursu złotego i ogólnej naszej sytuacji gospodarczej miało grono dziennikarzy warszawskich z marsz. Ratajem, który „wyrzcił przekonanie, że jakkolwiek sytuacja, wytworzona przez zachwianie kursu złotego i przez przesilenie gospodarcze jest trudna, to jednak niema powodu do paniki, gdyż rząd i władze Banku Polskiego nie przypuszczają się biernie sytuacji i poczyniły pewne zarządzenia, które opóźniają trudności, o ile kierownicy życia państwowego i szereg kierowników zachowają spokój i zimną krew. Pan Marszałek Sejmu nie uważa w tej chwili za potrzebne przyspieszać zwołania Sejmu, a stwierdzając, że jesteśmy w kulminacyjnym punkcie rozgrywania się batalii, oświadczył się przeciwko zmianie rządu, czyniąc uwagę, iż zmiany personalne są możliwe tylko albo przed przystąpieniem do batalii, albo po jej rozegraniu”.

Mniej optymistycznie zapatruje się na sytuację organ p. Korfanteo, „Rzeczpospolita”. Jej zdaniem, przesilenie jest następstwem rządów absolutnych obecnego premiera. Sejm zbliżył, że po wygaśnięciu pełnomocnictw p. Grabskiego, pozwolił nadal uprawiać dyktando.

„Działo się to siłą rozpędu. I ministrowie i wyższa biurokracja, zwłaszcza najbliższe otoczenie p. Wł. Grabskiego w ministerjum Skarbu przyuczyli się w okresie pełnomocnictw do lekceważenia Sejmu i do pocieszania opinii publicznej obiecankami, że wszystko dzieje się jak najlepiej. Obrady budżetowe na plenum Sejmu prowadzone w tempie błyskawicznym, prowadziło do czasu zamknięcia w zamkniętym kole komisji, to też obrady budżetowe plenarne nie przyczyniły się do uświadomienia opinii publicznej, jak właściwie przedstawia się nasza gospodarka finansowa, handlowa i walutowa”.

„Rzeczpospolita” uważa, że trzeba jaknajprędzej zwołać Sejm.

„Należy przeprowadzić jak najszybszą dyskusję i w Sejmie i w prasie na temat, kto zwinął i jak zwinął. Będą mi dorosłymi mężczyźnami, możemy odważyć spojrzeć prawdzie w oczy i zająćmy, by ci, którzy zbłądzili, przynajmniej się do błędów. Może okaże się, że będą mogli zostać na stanowiskach, jeżeli po męsku i trzeźwo rozwiną plan naprawy własnych błędów. A może będą musieli ustąpić, skoro okaże się, że stracili zaufanie publiczne”.

Uchwała Międzynarodowego Kongresu Wolnej Myśli w Paryżu — uchwała, wymierzona przeciw „reprezjom politycznym w Polsce”, wywołała gorące protesty w prasie warszawskiej. Podniesione przez nią larum spotkało się z krytyką „Robotnika”. Zaznacza on wprawdzie, że skargi komunistów przed forum kongresu „Wolnej Myśli” są poprostu hypokryzją.

„Cóż ma wspólnego komunizm z wolną myślą — on, który jest najsroższą niewolą myśli? Właśnie w Rosji sow. doszło do szczytu przesładowania za przekonania, nie połączone z żadną akcją rewolucyjną, ale nie należące do systemu sowieckiego. W Rosji wolno być tylko komunistą, lub — bezpartyjnym. Nie wolno mieć żadnych innych określonych przekonań poza bolszewickimi. W Rosji sow. śledzą w więzieniach lub są na zesłaniu tysiące

nawet — sjonistów, którym zarzucano nie tylko to, że są sjonistami, a nie komunistami. Na odbywający się obecnie kongres sjonistyczny w Wiedniu młodzież sjonistyczna z Rosji przysłała listy, pełne rozpaczliwych skarg na przesładowania”.

„Robotnik” jednak zwraca uwagę, że ostatnie wyroki śmierci, tak obficie, niestety, stosowane u nas wywołują istotnie odrazę w europejskich kołach demokratycznych.

„Ze stanowiska polskiego ważne jest oświecanie opinii europejskiej, rozpraszanie błędów, obrona wobec niesprawiedliwych napaści, ale nie złośczenie się, gdy nam wytykają rzeczy złe, i nie ukrywanie lub fałszowanie prawdy. Ze wszystkimi ostatnimi wyrokami śmierci (sprawa Engla, Botwina, Hibnera, Rutkowskiego i Kniewskiego) wiąże się sprawa prowokacji. I to nadaje wszystkim tym sprawom szczególnie rażący charakter, to musi wywołać protest opinii publicznej”.

A wreszcie „Robotnik” powiada: „Pisma burżuazyjne, które się tak oburzają na wtrącanie się opinii europejskiej do naszych spraw, niech lepiej pomyślą, jaką ujmę przynosi Rzeczpospolitej istnienie i tak „ożywna” działalność sądów doraźnych których zdaniem jest wydawanie w szybkim trybie, nie podlegających żadnemu odwołaniu — wyroków śmierci? A może zwrócić uwagę na taki oto szczegół, głęboko zawstydzający nasz system wymiaru sprawiedliwości, że trzech bojowców komunistycznych w Warszawie nie mogli być oddani pod sąd doraźny za zabicie studenta Kempnera, ale tylko za zabicie policjanta. Gdyby więc przypadek zdarzył, że policjanctwo strzelani wyszliby cało, a zgłębiono choćby dziesięciu ludzi „prywatnych”, to wogóle nie byłoby w tej sprawie sądu doraźnego. Czyż taka procedura nie jest niesłychanie rażąca, nie obraża głęboko poczucia sprawiedliwości?”

Z Rosji Sowieckiej.

Tajemniczy zamach w stolicy sowieckiej republiki mołdawskiej.

Ze źródeł sowieckich informują o dokonaniu w Bałcie, stolicy sowieckiej mołdawskiej republiki tajemniczym zamachu na ludowy komisariat finansów Mołdawji. Pożar wynikł z powodu podpalenia gmachu od wewnątrz w trzech salach równocześnie. Spłonęły jakoby tylko wszystkie dokumenty „o charakterze prawnym” dotyczące polityki finansowej sowieckiej Mołdawji oraz przepadała cała oficjalna i nieoficjalna korespondencja narkomfina.

Aresztowano gońca i posługaczkę komisariatu.

W sowieckich zamach ten wywołał konsternację w sferach rządowych. Powszechnie utrzymują, że zamach ten stoi w związku ze śmiercią Kotowskiego niedoszłego rebeljanta mołdawskiego, zgłodzonego w tajemniczy sposób przed dwoma tygodniami.

Z prywatnych informacji, otrzymanych z Rosji sowieckiej dowiadujemy się, że władze sowieckie pod kierownictwem G.P.U. zaprowadziły w Mołdawji niesłychany terror.

Mianowanie komunisty polskiego.

Komunista polski Adam Jabłoński mianowany został kierownikiem naczelnym sowieckiej agencji telegraficznej „Tass”.

Z kraju i zagranicy.

Z całej Polski.

Wymowne cyfry.

Zbliżający się ku końcowi tegoroczny sezon budowlany nie przyniósł, niestety, głębszej zmiany ku lepszemu w tej dziedzinie. Trudności finansowe, jakie Polska przeżywa, stanęły na przeszkodzie spodziewanemu szerokiemu rozwojowi ruchu budowlanego. Jak wielka zachodzi tego potrzeba dowodzą cyfry, niedawno ogłoszone przez Główny Urząd Statystyczny. Wynika z nich, że z pośród 1.785.300 budynków, które wojna zmioła w Polsce, pozostało jeszcze do odbudowy przeszło 600.000, w tej liczbie mniej więcej jedną trzecią część budynków mieszkalnych. Ustawodawcze podstawy ruchu budowlanego daje po temu zdawna oczekiwana i świeżo ogłoszona ustawa o rozbudowie miast. Ale oczywiście pozostanie ona martwą literą, jeżeli jej nie ożywi inicjatywa i energia narodu.

Z zagranicy.

Międzynarodowy kongres socjalistyczny.

MARSYLJA. 25.VIII. (Pat.) Międzynarodowy kongres socjalistyczny obradujący tutaj, powziął uchwałę domagającą się wprowadzenia na całym

świecie 8-godzinnego dnia pracy bez zezwolenia na nieusprawiedliwione godziny dodatkowe.

Rezolucja domaga się również zredukowania maximum 8-godzinnego przy zajęciach specjalnie niezdrowych.

Kongres liczy 312 uczestników, proporcjonalnie do sił stronnictw poszczególnych krajów: Anglja i Niemcy mają po 40 głosów, Francja 25, Belgja 17, Włochy 16, Szwecja 13, Danja 12, Stany Zjednoczone i Holandia po 11, Węgry 10, zaś inne kraje 4, 3, 2 nawet jeden.

Nowy komisarz Palestyny.

JEROZOLIM, 26.VIII. (Pat.) Lord Plumer nowy wysoki komisarz Palestyny przybył do Jeruzolimy. Na dworcu wygłosił on przemówienie nie poruszając jednak w nim spraw politycznych i nie wymieniając deklaracji Baldwin. Następnie lord Plumer przeszedł przed frontem kompanji honorowej poczem udał się na Górę Oliwną. Dworzec ozdobiony był flagami wszystkich państw z wyjątkiem państw zwyciężonych.

Wszędzie ich pełno.

BUKARESZT, 26.VIII. Pat. Dzisiaj rozpoczął się w Kiszyniowie proces przeciwko sprawcom rozruchów bolszewickich w Tatarbunaru.

KRONIKA.

Dzisiaj — Józefa Kalasánteo.
Jutro — Augustyna B. W. D.
Czwartek 27 Sierpnia
Wschód słońca — g. 4 m. 38
Zachód „ — g. 6 m 36

OSOBISTE.

— Przyjazd. Dzisiaj rano kurjerem z Warszawy przyjechał do Wilna b. minister kolei P. Prof. dr Kazimierz Bartel, Prezes Sejmowego „Klubu Pracy”.

URZĘDOWA

— Rewizja koncesji monopolowych. Zdecydowana zasadniczo, na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 27 grudnia r. ub. rewizja koncesji monopolowych na korzyść inwalidów i emerytów państwowych, wchodzi stopniowo w życie. Ukazało się świeżo rozporządzenie Ministra Skarbu (Dziennik Ustaw Rzpltej № 74) na mocy którego dotychczasowe koncesje będą wymawiane w następującej kolejności: naprzód tym, którzy prowadzą koncesje przez osoby podstawione, następnie tym, którzy mają oprócz przedsiębiorstwa koncesyjnego inne jeszcze dochody, wreszcie niefachowcom. o ile pracują w danym zawodzie mniej niż 15 lat. Rozporządzenie dotyczy zarówno hurtowni, jak koncesji na handel detaliczny.

— Ustawodawstwo obowiązujące w zakresie Ochrony Pracy. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przystąpiło do wydawnictwa p. t. „Ustawodawstwo obowiązujące w zakresie Ochrony Pracy, ubezpieczeń Społecznych i Opieki Społecznej”. Ze względu na brak odpowiednich i kompletnych zbiorów ustaw, obowiązujących w zakresie ustawodawstwa społecznego wydawnictwo to stanie się niewątpliwie cenną pomocą dla polityków i działaczy społecznych, pracodawców i pracowników. Obecnie opuścił prasę zeszyt I-szy tom. I wydawnictwa, obejmujący pra-

województwo, w zakresie Ochrony Pracy, obowiązujące na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. Zeszyt ten składa się z następujących działów: c) Organizacja Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, b) Czas pracy, c) Urlopy pracowników, d) Ochrona pracy młodocianych i kobiet, e) Bezpieczeństwo i higiena pracy, f) Rozporządzenie w sprawie komisji do badania kosztów utrzymania rodzin pracowników, g) Konwencje międzynarodowe.

— Znowu wykopalisko. W dniu wczorajszym robotnicy zatrudnieni przy regulacji ul. Góra-Boufałowa odnaleźli szczątki ludzkie.

Przed kilku dniami na tejże samej ulicy również były odkopane ludzkie kości, wobec czego w dniu wczorajszym Komisarz Rządu wystosował list do magistratu miasta Wilna z zapytaniem jakie zarządzenie wydał magistrat w tej sprawie. (I)

— W sprawie fałszowania nafty. W związku z fałszowaniem nafty w Wilnie przez domieszkę innych płynów władze lokalne w najbliższych dniach przeprowadzą analizę chemiczną próbek nafty, pochodzących ze składów i hurtowni w Wilnie. W razie ujawnienia fałszowania nafty, winni będą pociągani do odpowiedzialności sądowej.

— Posiedzenie urzędu rozjemczego. Dzisiaj o godzinie 7 wieczór w lokalu urzędu rozjemczego (Hetmanówka 3) odbędzie się posiedzenie w sprawie ustalenia podstawowego komornego.

Na porządku dalnym 22 sprawy. — Pozwolenia na posiadanie floweru. Urząd Delegata Rządu przypomnia wszystkim handlującym i innym osobom zainteresowanym, że dla nabywania, posiadania, przechowywania i sprzedaży wszelkiego rodzaju broni palnej systemu „flower”, bez względu na system i ka-

liber, potrzebne jest pozwolenie władzy administracyjnej i instancji, jak na wszelką inną broń palną. Osoby posiadające już broń palną syst. „flower” bez zezwolenia winna są najpóźniej do dnia 15 listopada rb. uzyskać pozwolenie na jej posiadanie od właściwej władzy administracyjnej i instancji. Broni posiadana po tym terminie bez pozwolenia będzie skonfiskowana, a jej właściciele ulegną karze.

Właściciele składów broni winni są posiadane zapasy nie zarejestrowanej broni syst. „flower” wciągnąć do ksiąg i postępować z nią nadal w ten sposób, jak z inną bronią palną. (I)

— Posiedzenie komitetu rozbudowy m. Wilna. Dzisiaj o godz. 8 wieczór w sali posiedzeń Rady Miejskiej odbędzie się posiedzenie komitetu rozbudowy m. Wilna.

Na porządku dziennym: 1) podania o kredyt budowlany St. Wołodkowiec, St. Rzewuskiego i St. Bobińskiego, 2) podanie związku właścicieli drobnych nieruchomości o dopuszczenie trzech przedstawicieli Związku do Komitetu Rozbudowy. (I)

— Posiedzenie miejskiej komisji technicznej. Dzisiaj o godz. 8 wieczór w lokalu magistratu m. Wilna odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji technicznej.

Na porządku dziennym: 1) sprawa bocznicy kolejowej do składów Intendantury; 2) podania firm „Nobel” i „Oleum” o zezwolenie na urządzenie rezerwuarów benzynowych na ulicach; 3) sprawa uregulowania ruchu autobusowego; 4) sprawozdanie wydziału elektrycznego. (I)

ZE SZKOLNICTWA.

— Powrót Kuratora okr. szkolnego wil. Kurator, p. Gąsiorowski, po powrocie z urlopu objął urządowanie z dnem 26 sierpnia.

— Konferencje nauczycieli szkół powsz. Celem omówienia spraw organizacyjnych, związanych z rozpoczęciem roku szkolnego kierownicy szkół wezwani są na konferencje do Inspektoratu Szkolnego w następującym porządku:

- D. 26.VIII o g. 10 rano rejon I, II i III (szkoły: 21, 22, 34, 14, 20, 17, 37, 39).
- D. 26.VIII o g. 11 r. rejon IV, V, VIa (szk.: 3, 41, 45, 11, 25, 42, 24).
- D. 27.VIII o g. 10 r. rejon VIb, VII, VIII. (szk.: 15, 29, 46, 13, 27, 50, 52, 6, 9, 32).
- D. 27.VIII o g. 11 r. rejon XX, X, XI (szk.: 2, 4, 8, 10, 35, 40, 7, 19, 36, 30, 31, 26).
- D. 28.VIII o g. 10 rano rejon XII (szk.: 12, 18, 28, 47, 48, 51).
- D. 28.VIII o g. 11 r. rej. XIII, XIV (szk.: 1, 5, 33, 38, 43, 44, 49, 23).

Konferencje w powyższym porządku będą się odbywały najpierw w pokoju 8, a następnie (w sprawie dzieci przerośniętych) w pokoju 6.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— Żydowskie Akademickie Koło Krajoznawcze. Na jednym z ostatnich posiedzeń Senat Akademicki Uniwersytetu Stefana Batorego zatwierdził statut nowoutworzonego przy Związku Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów Akademickiego Koła Krajoznawczego. Koło to pragnie zapoznać studentów-Żydów, przybywających ze wszystkich miast Polski, do Wilna z naszym krajem.

— O nowy statut. Towarzystwo dla Handlu i Przemysłu, którego

Dr. D. Olszko
Choroby uszu, gardła i nosa
Jagellońska Nr. 9, m. 3.
Przyjmuje od 9—10 rano.
W lecznicy Litewskiej (Wileńska 28) od godz. 1—3 po pol.

Teatr Letni
Dzisiaj
„MITOUCHE”
operetka-wodewil Hervego.
W sobotę premiera
Słowik hiszpański
operetka Failla.
Początek o godz. 8 m. 15 w.

Sensacyjny dokument.
Od jednego z przybyłych niedawno reemigrantów otrzymujemy poniższy, wysoce interesujący dokument, zawierający nieznanne dotychczas dane, które świadczą o ogromie klęski, zadanej przez naszą wojską armji bolszewickiej w sierpniu 1920 roku.
R.S.F.S.R. m. Charków.
Naczelnik Sztabu 26 sierpnia 1920 r.
Połudn.-Zachodn. Frontu.
Nr. 17.
RAPORT.
Do dowódcy Połudn. Zachodn. frontu (ściśle tajne).
Pierwsze poważne starcia naszych armji z polskimi wojskami wykazały w zupełności słabe wyszkolenie nie tylko oddziałów, ale również samego dowództwa w prowadzeniu operacji na wielką skalę. Począwszy od 15-go sierpnia z raportów otrzymanych z armji widzę brak odpowiedniej łączności między nimi, wskutek czego zachwiana została planowość warszawskiej operacji mająca polegać na

jednoczesnych atakach naszych armji. Nie poruszając na razie sprawy dochodzenia winy tych dowódców armji, którzy nie spełnili kategorycznych wskazówek bojowego rozkazu z dnia 9 sierpnia z Nr. 742, uważam za swój obowiązek podać do wiadomości, że straty poniesione przez armje w koniach i materiałach z wyjątkiem 12 i 1-ej armji przewyższyły wszelkie oczekiwania (następuje szcze gółowy wykaz strat poniesionych w każdej dywizji, zabitych, rannych, zaginionych bez wieści), razem od 1-go sierpnia na Polsko-Ukraińskim froncie straty wynoszą 238.140 ludzi, 212 dział, 712 kulomiotów i 11.940 koni, co stanowi 40% siły zbrojnej południowo-zachodniego frontu. Jest to jedna z głównych przyczyn, która zmusiła mnie do wstrzymania ofensywy na polsko-ukraińskim froncie. Chociaż chwilowo położenie na ukraińskim froncie można uważać za zabezpieczone, jednakże z otrzymanych przezemnie wiadomości od dowodzącego 12-ą armją wynika, że w najbliższym czasie należy spodziewać się ofensywy większych sił Wrangla, a 13-a armja nie jest w stanie

okazać należytego oporu wskutek tego, iż rezerwy przeznaczone dla tej armji zostały częściowo przerzucone na polsko-ukraiński front, a częściowo zajęte za likwidowaniem band powstańczych w Konstantynowskim i Połtawskim powiecie. Jedyną rezerwą dla tej armji mogą służyć ostatnie, pozostałe w rozporządzeniu południowo-zachodniego frontu, 6 batalionów piechoty o sile 7.000 bagnetów, jednakże na tę rezerwę liczyć nie podobna wskutek tego, że centralne wojenne składy w Charkowie i Połtawie zagrożone są przez powstańców. Poważne klęski na polskim froncie spowodowały nie tylko groźne straty, ale zapoczątkowały również rozkład armji. Według otrzymanych przezemnie raportów w dywizjach wszystkich bez wyjątku armji rozpoczęły się mityngi i wysyłanie delegatów do sztabów z żądaniem zakończenia „wojny” (cudzośćwórygin.) i jednocześnie rozpoczęła się niebywała co do rozmiarów dezercja, w sumie dezercerowało z szeregów około 12%. Co się tyczy powołanych przez mobilizację z Jekaterynosławskiej,

Charkowskiej i Kijowskiej gubernji, to z nich dezercerowało 50%, a zmobilizowani z gub. Połtawskiej rozbiegli się w ilości 90%. Bezwątpienia, że dezercerzy uciekający z frontu, z orężem w ręku powiększyli bandy powstańców i wywarli wpływ na ruch wywołany przez mobilizację. Przytoczone dane wykluczają wszelką możliwość prowadzenia w obecnej chwili wszelkich ofensywnych operacji i imperatywnie wymagają zawieszenia broni na dłuższy okres czasu, albo nawet zawarcia pokoju z Polską za wszelką cenę, w przeciwnym razie przewiduję nie tylko zupełny pogrom armji, ale nawet upadek samego Rządu. Niezbędny nam jest 4 — 5 miesięczny odpoczynek (pieredyszka), w ciągu którego będziemy mieli rozwiązane ręce na krymskim froncie, przeczuciwszy tam poważne siły i raz na zawsze zlikwidujemy armję Wrangla. A jeżeli warunki będą sprzyjające, to jednocześnie może się nam uda skończyć z armją Petlury. W ten sposób w początku kwietnia przyszłego roku pozostanie nam jedynie

front polski z dogodną bazą na poludniu. Do tego czasu uważam za możliwe doprowadzić liczebność armji do 900 tys. ludzi, z których z powodzeniem możemy rzucić na Polskę do 600 tys., przygotowawszy zawnazu skoncentrowanie sił w rejonie prawnego brzegu Dniepru dla uderzenia w kierunku Lwów — Warszawa. Wybrany przeze mnie kierunek ma tę dogodność, że w razie powodzenia, przyciśniemy polską armję do granic Niemiec. o przychylności których chyba nie możemy wątpić. Jednocześnie proszę o rozważenie przedłożonych przeze mnie wniosków przez Radę i powiadomienie mnie o rezultacie decyzji telegraficznie wobec krytycznego, krótkiego terminu i konieczności powzięcia odpowiednich decyzji na południowo-zachodnim froncie. Oryginał podpisał: Nacz. Pol.-Zach. fr. Pietin.
Za zgodność: Adjutant Sołowiejkin. Zgodne z oryginałem: (podpis nieczyt.).

prezesem jest znany przemysłowiec p. Adolf Gordon, otrzymało od delegata rządu list, w którym zwraca uwagę, iż statut który obowiązywał za czasów carskich nie odpowiada warunkom obecnym, ani pod względem politycznym ani też społecznym. Delegat Rządu proponuje więc przyjąć nowy statut.

W związku z tem, jak nam komunikuje, w najbliższych dniach odbędzie się ogólne zebranie członków Towarzystwa celem uchwalenia nowego statutu.

— Protest prasy żydowskiej. Z Wilna pragnęło wyjechać kilka dziennikarzy z weteranem publicystyki i literatury żydowskiej p. Cytronem na czele na Kongres Sjonistyczny do Wiednia.

Szef wydziału Prasowego przy Prezydium Rady Ministrów odmówił wydania dziennikarzom paszportów ulgowych, o czem telegraficznie doniósł senatorowi Rubinskiejowi. W związku z tem dzienniki żydowskie w Wilnie ostro protestują przeciwko postępowaniu Szefa Wydziału prasowego, uskarżając się jednocześnie na to, iż prasa żydowska stale musi walczyć z bezprawiem. Jak się „Wilner Tog” dowiadywa, w sprawie tej będzie wniesiona interpelacja do Sejmu.

— Kwiatek na rzecz pogorzalców. W ubiegłym tygodniu Gmina Żydowska urządziła kwiatek na rzecz pogorzalców bez różnicy narodowości. W wyniku osiągnięta złotych 787,86 które podzielono między pogorzalcami Kurzenie (75 proc.) i Wronowa (25 proc.).

U BIALORUSINÓW

— Bank białoruski w Wilnie. Białoruski Bank Kooperacyjny, którego statut doczekał się już legalizacji, — jak donosi „Życie Białorusa” — rychło już ma rozpocząć swą działalność.

Potrzeba instytucji kredytowej,

któraby obsługiwała białoruskie kooperatywy na wsi, odczuwała się już oddawna, a więc założenie Banku Kooperacyjnego będzie miało dla ludności białoruskiej doniosłe znaczenie, szczególnie wobec ciężkiego kryzysu finansowego.

„Sokół” białoruski w Pradze czeskiej. Jak donosi „Holas Białorusa”, w Pradze czeskiej zostało założone białoruskie t-wo gimnastyczne „Sokół”.

Praga czeska posiada dość liczną kolonię białoruską, składającą się przeważnie z młodzieży uniwersyteckiej. Trudności stawiane maturzystom, którzy ukończyli gimnazja białoruskie, przy wstępowaniu na uniwersytety polskie, zmusiły młodzież białoruską do wyjazdu celem zdobycia wyższego wykształcenia zagranicą. Praga czeska posiada dla Białorusinów moc przyciągającą już choćby z tego względu, że rząd Czecho-Słowacji wyznaczył kilkanaście stypendiów dla rusińskiej młodzieży (białorusinów i ukraińców).

— Białorusini w Łotwie. Białorusini, zamieszkałi w Dźwińsku, wobec zbliżających się wyborów do rady miejskiej wystawili swoją listę kandydatów, na której figuruje 5 nazwisk. Wybory odbędą się dn. 28 go bm.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— Nieszczęśliwy wypadek. Dn. 25 b. m. o g. 19 m. 30 dozorca domu nr. 21 przy ul. Mostowej, zapalając latarnię, spadł z drabiny ulegając dość ciężkim połuczeniom. Zawezwano pogotowie ratunkowe, które po opatrzeniu zostawiło go oplece domowej.

— Puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy. Dn. 25 b. m. o godz. 11 m. 15 ujawniono pod hałami miejskim puszczenie w obieg fałszywych 50 gracz. metalowych przez Aleksandra Kozłowskiego zam. w ul. Dolidy, gm. Hadalskiej. Kozłowskiego przytrzymał.

— Wyjaśnienie w sprawie podżurka. W związku ze znalezieniem podżurka płci męskiej (o którym pisaliśmy w swoim czasie) w kościele Wsz. Świętych,

po przeprowadzonym dochodzeniu policyjnym ustalono, że powyższego czynu dopuścił się Franciszek Szunczewicz, (Domińska 17), z którą zatrzymano do dyspozycji władz sądowych.

— Usiłowanie kradzieży. Dn. 26 b. m. o godz. 9 ej usiłował dokonać kradzieży z wozu, należącego do Piotra Berzińskiego a na rynku Łukiskim, Krysini Jan, (Koszykowa 17) i Żuk Jar, (Cedrowa 4), których przytrzymał.

— Kradzieże. Dn. 25 b. m. w godzinach przedpołudniowych na rynku drzewnym przy ul. Zawalnej skradziono Annie Poplitę, (Bracka 10), torebkę skórzaną z zegarkiem złotym. 85 zł. gotówka 10 rb. ros. w złocie. Ogólna strata 210 zł. Podejrzenia brak.

— Dn. 25 b. m. o godz. 16 m. 40 skradziono w księgarni Gebetnera i Wołfa (Mickiewicza 4), książki różnej wartości 213 zł. Podejrzenia brak.

— Dn. 24 bm. o godz. 9 skradziono z balkonu Aleksandra Czujki przy ul. Letniej nr. 3 skórę niedźwiedzią wart. 250 zł. Podejrzenia brak.

— Michał Filat, (Brzózka 1) zameldował policji o kradzieży w dn. 23 b. m. z mieszkania rasowego psa pointera wart. 500 zł. Podejrzenia brak.

Na prowincji.

— Kradzież konia. Właścicielowi folwarku „Połpięzka”, gm. Mikolajewskiej, pow. Działoszyńskiego, nieznanymi sprawcami skradli konia wartości 200 zł.

— Pożar. Wskutek niastróżnego obchodzenia się z ogniem, wybuchł pożar w folw. „Kazanowo” gm. Prozerockiej; pow. Działoszyńskiego. Spaliła się stodoła ze zbożem Drozdowicza. Szeregówół narazie brak. (1)

Teatr i muzyka.

— Ostatnie przedstawienia ze spółki Teatru Polskiego. Dziś po raz ostatni, z powodu wyjazdu p. Grabowskiej i p. Godlewskiego, ciesząca się wyborem powodzeniem wescia farsa „Cudzenie o 5-tej”.

— Wzniesienie komedji Bałuckiego „Grube ryby”. Jako ostatnie przedstawienia w kończącym się sezonie grana będzie świetna komedja M. Bałuckiego „Grube ryby”.

— Teatr Letni. Dziś w naszym ciągu grana będzie operetka klasyczna Hervégo „Nitouche”.

— Ostatnia premiera Teatru operetkowego. Jako ostatnia premiera kończącego się sezonu letniego, w sobotę dn.

20 sierpnia grana będzie znakomita nowość operetkowa Fala—autora „Madame Pompadour”, ciesząca się obecnie w stolicach europejskich wielkiem powodzeniem „Stolik Hilszpański” z p. Cellińską w roli tytułowej.

— WlecZór p. Kwiatkowskiej. W dniach najbliższych w Teatrze Polskim odbędzie się pokaz taneczny szkoły p. Kwiatkowskiej o nader urozmaiconym programie.

Rozmaitości.

Międzynarodowy Instytut złodziejski.

Tego rodzaju zakład naukowy jedyny chyba w swoim rodzaju wykryto w Paryżu. Historia tego „uniwersytetu” jest następująca. W Ostendzie dokonano w ostatnich czasach szeregu czciamiłających kradzieży. Np. w białej dzień okradziono jednocześnie w ciągu pół godziny—dwadzieścia numerów, przylem złodzieje ujawnili znakomitą znajomość planu hotelu.

Tegoż dnia z Galerji Narodowej w Paryżu skradziono sześć rzadkich minjatur artystów flamandzkich wartości paru milionów fr. Następnego dnia okradziono kanon bankierski „Beer i Synowie”.

Wypadki te poruszyły policję śledczą. Ale tylko dzięki zdradzie kobiety* trafiono na ślady organizacji. Policja paryska otrzymała doniesienie a onimowe, że w takim to a takim miejscu znajduje się coś ciekawego. Oddział policji przybył na wskazane miejsce i zastał tam zwykły pokój szkolny, w którym znajdowało się 40 osób młodzieńców i dziewcząt.

Słowosy prelegent kreślił na tablicy jakieś zawisy. Nauczyciel zapytany przez policję oświadczył, że przechodzi kurs rysunków matematycznych z uczniami. Policja już zamierzała przeprosić i wyjść, kiedy jeden z agentów wpatrzony w „profesora”, doskoczył doń, zerwał mu brodzie i perukę, i przed obecnymi ukazał się znany złodziej—recydysta, Jacques Musset.

Będąc już w podziemiu wieku, „podał się on do dymisji”, rzucił niebezpieczne rzemiosło, ale utworzył „międzynarodową szkołę złodziejów”. Wychowawcy szkoły w najnowell się w charakterze służby domowej i organizowali kradzieże. Układali oni plany mieszkań, ze wskazaniem skrzyżnia podłóg, stanu okien, dostarczali modelów zamków i kluczy; tego ich właśnie uczył „pr fesor” Musset. W czasie istnienia szkoły wyhowańczy zdołali wykonać kilkadziesiąt kradzieży. Zdradziła szkołę uczennica, którą „rektor” spoliczkował.

Mo dy.

Praktyczna moda.

Trudno mówić o praktyczności mody: każda zmiana powoduje nowy wydatek, najczęściej niepotrzebny—i w tem właśnie tkwił ma cały urok mody.

Zdarza się jednak niekiedy, że nowe odmiany mody idą w kierunku praktyczności i wtedy cieszą się największym powodzeniem. Tak było swego czasu z kostjumem „trois pieces”, podobnie też i obecnie nowa kombinacja kostjumowa uzyskała niewątpliwie dla swojej praktyczności wielkie rozpowszechnienie.

Tegoroczne kostjumy jesienne niezbyt się będą różniły od zeszłorocznych. Zakie ty nosi się w Paryżu przeważnie długie, o parę zaledwie centymetrów dłuższe od spodnicy. Znacząca zmiana nastąpiła w linii ramion. O ile w roku ubiegłym starano się poszerzyć ramiona kobiece o tyle teraz modne są rękawy regłenowe, aby linję ramion uczynić możliwie spadzistą i wąską. Kravcy paryscy wybierają kostjumy futrem, obszycyjąc nim nie żakiet, lecz spodnicę.

Najnowszy jednak ensemble praktyczny, to suknie z jakiegokolwiek crepe, obszyta dołem futerkiem, a na to płaszcz w tym samym kolorze, co suknie, lecz z materiału kostjumowego. Ensemble taki jest o tyle praktyczny, że można go używać równie często jako suknie, kostjum i płaszcz. 4 1/2 o listy z. T. Kred. Z. przedw. 20,50—19,5

Giełda warszawska

z d. 25—VIII 25 r. Giełda pieniężna

Table with exchange rates for various currencies like Belgia, Dolary, Holandia, Londyn, Nowy York, Paryż, Praga, Wiedeń, Włochy, Szwajcaria, Stockholm, Kopenhaga, Funty ang., Franki fr.

Redaktor Józef Batorowicz.

LECZNICA LITEWSKIEGO STOWARZYSZENIA POMOCY SANITARNEJ Wilno, Wileńska 28.

W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby zliczące od 10—11 i od 3—4; choroby wewnętrzne od 10—4; chirurgiczne od 1—2; kobiece 11—12; oczu 12—2; uszu, nosa i gardła 2—4; zębów 10—12; skórne i weneryczne 11—12 i od 2—3; nerwowe 11—12.

W szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny, położniczy, oraz dla stałych chorych moczopięciowych.

Gabinet Roentgena i elektro-lecniczy

Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny, elektryczny masaż. Laboratorium analityczne.

CASCARINE LEPRINCE

Leczy przyczyny i skutki

zatwardzenia

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

PORADNIA Polskiego Zrzeszenia Lekarzy Specjalistów.

Wilno, ul. Garbarska 3, 2 gie piętro. TELEFON 658.

Ordynacje lekarskie w zakresie chorób: wewnętrznych, płuc, chirurgicznych, dziecięcych, nerwowych, kobiecych i akuszerji, czu, uszu, nosa i gardła, skórnych i wenerycznych oraz gabinet dentystryczny.

Pracownia bakterjologiczna (analizy przyjmują się od godz. 9—7 wiecz.)

Zabiegi elektroświatło-lecniczne.

Opalenie słoneczne i piegi usuwa prawdziwe mydło Dr. Ihnatowicza SPEIKOWE

z roślin jest przyjemne w użyciu oczyszcza, wybiela i wydelikaca pięć.

Wszędzie do nabycia.

Nauka na wsi

do kompletu dziewczynek w wie u od lat 9—10 poszukuje się kilka dziewczynek Przygotowanie do wstępnej i pierwszej klasy, muzyka, francuski. Stara na opiekę, doskonale odżywianie. Warunki przystępne.

Blizszych informacji udziela się Ofiarą 2, m. 16, do 12 w połud. i od 3—6 p. p.

Wypożyczalnia Książnicy NOWOŚCI

ul. Zawalna 1 (dawnie Jagiellońska 9). Czynną od 11—6 goos. Abonament 2 zł.

Rutynowana nauczycielka

studentka uniwersytetu udziela lekcji i korepetycji w zakresie kursu szkół średnich. Specjalność: język polski najnowsza skróconą metodą dla obcokrajowców — pojedynczo lub w kompletach. Wiadomość ul. Moniuszki № 8 m. 4.

MASZYNY

do szycia „Kasprzyckiego” uznane za najlepsze; sze od 45 nagrodzone wielkimi złotymi medalami ulepszone bębnowe z aparatem do haftu. Taniej polecają Hurtowe Składy Fabryczne The Kasprzycski Company Marszałkowska 153 telefon 104—51, Chłodna 28, telefon 113 51. Dogodnie warunki spłaty. Prowincja zamawiać może bezpośrednio w Warszawie.

Zalety i wady.

Nadesłaj charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby. Otrzymaasz szczegółową analizę, charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 8 złotych Osobiście przyjmuję (d 12—7. Protokoly, odezwę, podjękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psychografolog, Szyller Szkolnik, Piękna 25 34.

Sz. Czytelników

prosimy przy zakupach uwzględniać firmy ogłaszające się w Kurjerze Wileńskim”.

Nie Trzymajcie Pieniędzy w domu Lokujcie Oszczędności w Pocztovej Kasie Oszczędności

Wszystkie urzędy Pocztove w Państwie przyjmują wkłady i wydają książeczki oszczędnościowe

Wkłady oprocentowane w stosunku 9 proc. dzieląc złotych od stu rocznie. Właściciel książeczki może w każdym urzędzie Pocztowym podnosić bezzwłocznie sumy do 50 złotych dziennie. Wyższe sumy podnosić można w Urzędach Pocztowych po przesłaniu do P.K.O. w Warszawie, Jasna 9, wypowiedzenia ze wskazaniem Urzędu Pocztowego, który wypłatę ma uskutecznić, Kasy P. K. O. w Warszawie wypłacają bezzwłocznie sumy bez ograniczenia ich wysokości. Właściciel książeczki żadnych podatków z tytułu posiadanych oszczędności lub pobieranych procentów nie płaci. Korespondencja z P. K. O. wolna jest od opłat pocztowych.

Najniższy wkład na książeczki wynosi 1 złoty.

KOMUNIKAT!

„Głos Prawdy” Nr. 102

zawiera w treści artykuły:

Pozory i rzeczywistość—W. Stępczyński. Na drodze do paktu reńskiego — T. G. Żądamy pełnowartościowych pieniędzy pomocniczych—Stan. Gaszyński, senator. Ameryka, Europa i... mgławice — T. E. Bohaterki.

Pieniądz bez złota—Ksawery Wilczyc. Rywalizacja między Anglią, Japonją, a Stanami Zjedn.

Charaktery moich współczesnych — Serafin. Nieco o podrózach „naukowych” dygnitarzy policyjnych.

W obfitym dziale aktualnych „Nie dyskrecyj”. Nauka Manewrów. Sytuacja walutowa. Nowocześnie handel niewolnikami. Historia biblijnego gniewu radcy Rosnersa.

Czyżby chęć korumpowania senatu? i in. Redakcja i administracja: Warszawa, Szpitalna 1, tel. 295-67.

Uczniów od I do III kl.

przyjmę na stancję z kompletnym utrzymaniem. Opleka rodzicielska, pomoc w naukach i lekarska zapewnione. Dom chrześcijański, inteligentny. Pokoje ładne, duże, widne. Wiadomość: ul. Mickiewicza 5, m. 3 od 10—12 i 14—17. Telefon Nr. 335.

POPIERAJCIE L.O.P.P.

Co jest dźwignią handlu?

Na to pytanie odpowiada doświadczony kupiec angielski. Peter I. Stevens, który powodzenie swej firmy zawdzięcza stalemu anonowaniu się w 88 dziennikach angielskich. Gdy mu zarzucali przyjaciele i rodzina, iż za wiele pieniędzy wydaje na ogłoszenia w pismach, zwłaszcza, że firma jego ma zdawną wyrobioną markę, odpowiedział doświadczony kupiec Zaprzestając ogłaszać swe przedsiębiorstwo, gdy:

- 1) ludzkość przestanie się rozmnażać, a na świecie nie będzie ani jednego człowieka, któryby nie wiedział o istnieniu mej firmy. 2) gdy zdołam przekonać każdego, że moje wybory są najlepsze i najtańsze. 3) gdy się przekonam, iż kupcy nie dający ogłoszeń do gazet, mają większą kilijentelę odemnie 4) gdy tak zgłupieję że zapomnę o doświadczeniach całego życia. 5) gdy nie będą powstawać młode konkurencyjne firmy, które nie będą się starały przekonać odbiorców, że u nich należy kupować, a nie u mnie. 6) gdy nie będę widział bogaczy, zawdzięczających swe mienie stalej reklamie.

Przemysłowcy i Kupcy, rozważcie za tem i zapamiętajcie sobie, że Reklama w „Kurjerze Wileńskim” zapewni Wam zyski bo tylko Reklama jest dźwignią handlu.

Do wynajęcia

dwa oddzielne pokoje z umeblowaniem lub bez. Zygmuntowska 18 m. 4. Dowiedzieć się w redakcji Kurjera Wileńskiego od 9 do 3 po poł.